

Tam, gdzie były dwory cadyków

Na Lubelszczyźnie i Podkarpaciu powstanie szlak chasydzki upamiętniający kulturę żydowską. Niestety w projekcie, który ma sfinansować Unia Europejska, nie ma Lublina

MAŁGORZATA SZLACHETKA

Lublin był ważnym centrum życia chasydzkiego. Do grobu cadyka Jakuba Iechaka Horowitza, czyli Władzającego z Lublina, pielgrzymują Żydzi z całego świata.

- Obecność Lublina w takim projekcie jest oczywista. Ubolewam, że władze miasta nie dopracowały się do tej pory kompleksowego pomysłu na prezentację kultury żydowskiej. Renowacji wymagają chociaż-

by ul. Lubartowska, Kowalska czy Cyrulicza - jedne z niewielu pozostałości po żydowskim Lublinie - mówi Tomasz Pietrasiewicz, dyrektor Ośrodka Brama Grodzka - Teatr NN.

Szlak chasydzki obejmie 16 miejscowości po stronie polskiej oraz 5 na Ukrainie. W przyszłości zostanie przedłużony o miejsca na Słowacji, Rumunii i na Węgrzech. Głównym celem projektu jest renowacja zabytków związanych z żydowską przeszłością: zrujnowanych synagog i zapomnianych kirkutów. W lipcu 2006 roku za-

kończy się przygotowanie dokumentacji.

- W 2007 pierwsi turyści będą mogli korzystać z oferty szlaku. Chcemy, żeby powstały centra kulturalne promieniujące na okoliczne miejscowości. Poza tym zależy nam na rozwoju turystyki - mówi koordynator projektu Małgorzata Bakalarz z Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego.

W planach jest stworzenie sieci usługowej, która zachęci turystów do odwiedzania Lubelszczyzny i Podkar-

pacia. Mieszkańcy będą mogli liczyć np. na dofinansowanie gospodarstw agroturystycznych. Na szlaku powstaną restauracje oferujące kuchnię żydowską i sklepy z pamiątkami. Mieszkańcy Podkarpacia chcą wyremontować synagogę w Lesku i kilka kirkutów, m.in. w Ustrzykach Dolnych i Sanoku. Liczą na pieniądze, które pozwolą oznakować miejsca związane z kulturą żydowską w regionie. Do projektu zgłosiły się cztery miejscowości z Lubelszczyzny. Nie ma wśród nich Lublina.

- Niestety, dowiaduję się o takim projekcie już po fakcie. Nie otrzymaliśmy od organizatorów szlaku chasydzkiego zaproszenia do współpracy - twierdzi rzecznik prezydenta miasta Tomasz Rakowski.

Piotr Semeniuk, zastępca dyrektora Biura Promocji Miasta, powiedział „Gazecie”, że skontaktuje się z Fundacją Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego i ma nadzieję, że uda się jeszcze włączyć Lublin do szlaku. ●

malgorzata.szlachetka@lublin.agora.pl

Co będzie można zobaczyć

Zamość

●● Na centrum projektu została wybrana renesansowa synagoga w Zamościu (ul. Perca). Zabytek z 1620 roku wpisany jest na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. W środku powstanie multimedialne Muzeum Żydów Zamościa i Okolic.

- Muzeum będzie szansą na wirtualną podróż po sztetlach. Chcemy przypomnieć żydowskich mieszkańców związanych z Zamościem, np. Bolesława Leśmiana i Różę Luksemburg - mówi Małgorzata Bakalarz.

W dawnym babińcu synagogi swoje miejsce znajdzie centrum organizacji samorządowych regionu, w którym będzie można otrzymać

materiały promocyjne i informacje na temat „szlaku chasydzkiego”.

Chelm

●● W jedynej ocalonej chelmskiej synagodze (ul. Kopernika 8) mieści się obecnie dom weselny.

- Naszym marzeniem jest, aby zabytek wrócił do dawnej świetności. Nie ocalało wyposażenie, ale zachowała się bima [miejsce w centrum bożnicy - red.] i zamalowane freski na ścianach - mówi Agnieszka Poźniak, prezes Stowarzyszenia Miasteczko. Chce ono stworzyć w Chelmie kulturalno-edukacyjny ośrodek organizujący dla dzieci i młodzieży projekty teatralne, plastyczne i edukacyjne. W ośrodku powstanie archiwum żywej historii, które będzie zbierało relacje przedwojennych mieszkańców. Jesienią zostanie też wydany album

zdjęć dokumentujących życie chelmskich Żydów.

- Przed wojną w Chelmie było pięć żydowskich teatrów. Ludzie z Fajslawic przychodzili na spektakle piechotą. Prężnie działała prywatna biblioteka Perca. Chcemy nawiązać do tej chlubnej tradycji - mówi Jan Cudak, zastępca prezesa Stowarzyszenia Miasteczko.

Kraśnik

●● Władze Kraśnika chcą wyremontować synagogę (XVII w.) i bożnicę (XIX w.) na rynku Starego Miasta. W czasie okupacji Niemcy urządzili w nich warsztaty pracy przymusowej dla Żydów. Po wojnie także pełniły funkcję gospodarzów. Obecnie stoją puste. - Oba budynki wymagają kapitalnego remontu. To jedne z niewielu pamiątek po żydowskiej społeczności,

dlatego chcielibyśmy, żeby były naszą wizytówką - mówi Daniel Niedziałek z Urzędu Miasta. Miasto chce też przypomnieć o obozie pracy przymusowej, który w latach 1942-44 działał w Budziniu pod Kraśnikiem. Żydzi pracowali dla fabryki samolotów Heinkla. Liczba więźniów zmieniła się, w 1943 było to 3 tys. osób.

Włodawa

●● - Najważniejszym celem jest obecnie zbudowanie symbolicznego emmentarza w miejscu zbiorowych mogił, które trzy lata temu odkryliśmy w Sobiborze. Potrzebujemy na to ok. miliona złotych - mówi Marek Bem, dyrektor Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego. Na dofinansowanie czeka także generalny remont dużej synagogi we Włodawie i kolejna edycja Festiwalu Trzech Kultur.

MIASTA NA SZLAKU CHASYDÓW

